

Sygn. akt III AUa 944/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu Usługowo-Budowlanego (...) w Ś. - J. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale H. P.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VI U 731/14

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „ Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. - J. H.” zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od Zakładu Usługowo-Budowlanego (...) w Ś. - J. H. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 944/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12.02.2014 r., nr nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że H. P., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H. (prowadzącego działalność gospodarczą

pod nazwą Zakład Usługowo – Budowlany (...) w Ś. – J. H.), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 lutego 2011 r. do 31 października 2011 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od lutego 2011 r. do listopada 2011 roku.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł J. H., domagając się uchylenia zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, a nadto domagał się zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 24.09.2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję ustalając, że H. P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 lutego 2011 r. do 31 października 2011 r., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u J. H..

Sąd Okręgowy ustalił, że J. H. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych. W jej ramach wykonuje wszelkie prace związane z wznoszeniem budynków, pracami remontowymi. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zatrudnia i zatrudniał wcześniej pracowników - zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi wcześniej łączyły go umowy cywilnoprawne, w tym umowy o dzieło, zostały następnie przez niego zatrudnione na podstawie umów o pracę.

W dniu 1 lutego 2011 r. J. H. oraz H. P. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany zobowiązał się do wykonania – za wynagrodzeniem – „skucia posadzek balkonowych wraz z wyniesieniem gruzu do kontenera – budynek mieszkalny ul. (...) w Ś.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 31 października 2011 r., wskazując, że tego dnia zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisane w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 5500 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie przewidziano (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki., a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. H. P. potwierdził, że został przeszkolony w wymaganym zakresie, i że został zapoznany z obowiązującym porządkiem i regulaminem pracy.

Płatnik wypłacał zainteresowanemu co miesiąc część wynagrodzenia w formie zaliczki. Wysokość zaliczki była wyliczana orientacyjnie, przy wzięciu pod uwagę szacunkowej ilości przepracowanych godzin w danym miesiącu. Po zakończeniu prac wystawiono jeden zbiorczy rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 5500 zł brutto, jednocześnie stwierdzając wykonanie prac objętych umową.

Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Zainteresowany miał skuć posadzkę na konkretnie wskazanych balkonach, doprowadzając je do takiego stanu aby były gotowe do wykonania wylewki i izolacji. Zainteresowany nie wynosił gruzu do kontenera, te czynności przejął inny pracownik.

Pracę zainteresowany wykonywał samodzielnie. W czasie obowiązywania umowy nie powierzano mu innych prac niż wskazane w umowie.

Po zakończeniu przez zainteresowanego wykonywania pracy płatnik dokonał odbioru dzieła. Jeżeli miałyby zastrzeżenia co do jakości wykonania, zleciłby zainteresowanemu wykonanie poprawek.

Osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę czy umów cywilnoprawnych swoje prace wykonywały w ustalonych godzinach (w godzinach otwarcia budowy, tj. od 7:00 do 17:30).

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz podstaw prawnych niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności wskazał, że spornym w sprawie było ustalenie, na jakich zasadach zainteresowany wykonywał powierzone mu czynności - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy – jak twierdził organ rentowy – umowy zlecenia.

Przywołując przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 12 ust. 1 ww. ustawy, a także art. 353¹ k.c., Sąd I instancji ponownie podkreślił, iż w niniejszej sprawie należało ocenić rzeczywisty charakter czynności wykonywanych przez zainteresowanego H. P. na rzecz J. H. i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Z treści art. 627 oraz art. 628 k.c. Sąd Okręgowy wywiódł, iż przedmiotem umowy o dzieło jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło, bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Kontynuując, Sąd I instancji podkreślił, iż od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Jak wskazał Sąd, umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Mając na uwadze wskazane wyżej przepisy prawa, a także zgromadzony w sprawie materiał dowodowy (ustalony przede wszystkim na podstawie zeznań zainteresowanego i płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika), Sąd I instancji uznał, iż płatnika i zainteresowanego łączyła umowa o dzieło. Za taką kwalifikacją prawną omawianej umowy przemawiał w ocenie Sądu Okręgowego oczekiwany i umówiony rezultat, który został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie, której treść odpowiadała faktycznemu zobowiązaniu stron. Sąd wskazał ponadto, że w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl którego w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy uznał, iż w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Zdaniem Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie umowa zawarta między zainteresowanym a płatnikiem wyraźnie wskazywała, czego ma dotyczyć praca. Określenie przedmiotu umowy również nie budzi wątpliwości co do tego, o jakie dzieło chodziło i jakiego efektu płatnik oczekiwał od zainteresowanego. Również przyszły rezultat był z

góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac. Zainteresowany miał skuć posadзки na balkonach doprowadzając je do takiego stanu aby były gotowe do wykonania wylewki i izolacji. Z wyjaśnień płatnika (co do których wiarygodności Sąd I instancji nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych) wynikało ponadto, że wysokość wynagrodzenia została umówiona przed przystąpieniem do prac.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie, a ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. W ocenie Sądu I instancji, wynikiem pracy H. P. było samodzielne, stanowiące integralną całość, zindywidualizowane dzieło, którym były skute i oczyszczone posadзки balkonowe, w konkretnie wyznaczonych przez zamawiającego miejscach. Na dokonane ustalenia nie mogła mieć wpływu okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze powtarzalnych czynności. Ustawodawca nie wymaga bowiem, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Zdaniem Sądu Okręgowego wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Odnosząc się do rozpatrywanej sprawy Sąd I instancji ustalił, iż rezultatem umowy miało być skucie posadzek balkonowych. Rezultat ten w momencie zawierania umowy nie istniał. Wskazane zostały ramy czasowe wykonania dzieła. Bez wątplenia istniała także możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowie przewidziano przy tym, że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd orzekający zwrócił uwagę, iż okoliczność wykonywania pracy w określonych godzinach nie mogła wpłynąć na kwalifikację łączącej strony umowy jako umowy o świadczenie usług. W ocenie Sądu J. H., jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy, dlatego też miał pełne prawo określić dogodnie dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Również sposób wypłacania wynagrodzenia nie miał wpływu na rozstrzygnięcie Sądu I instancji. Obliczenie wynagrodzenia poprzez odwołanie się do stawki godzinowej nie oznacza bowiem, w ocenie Sądu Okręgowego, iż umowa nie jest umową o dzieło.

Po dokonaniu analizy spornej umowy, Sąd orzekający uznał, iż posiada ona szereg cech typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Sąd podniósł ponadto, że to wola i intencje przyświecające płatnikowi i zainteresowanemu powinny być decydujące dla rozstrzygnięcia. Obie strony bowiem z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy, ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. H. P. świadomie i dobrowolnie zawarł umowę o dzieło, z którą nie wiązał się obowiązek objęcia go ubezpieczeniem społecznym. Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu

niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu I instancji, taka sytuacja nie zaistniała.

W zakończeniu, Sąd Okręgowy wskazał, które dowody posłużyły do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Podkreślił, iż zeznania J. J. złożone w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez organ rentowy Sąd uznał za w pełni wiarygodne, aczkolwiek całkowicie nieprzydatne dla poczynienia ustaleń istotnych w postępowaniu. Sąd wskazał, iż z faktu, że z J. J. zawarto umowę o dzieło, która w istocie nie miała cech takiej umowy, nie można w żadnej mierze wyprowadzić ogólnego wniosku, że wszystkie umowy o dzieło zawierane przez J. H. z pracownikami były wadliwe.

Podsumowując, Sąd Okręgowy, stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w sentencji wyroku.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się organ rentowy, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu i w konsekwencji uznaniu, iż ubezpieczonych łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazując zaś, że były to umowy o świadczenie usług;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy nazwanej umową o dzieło, podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, a także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji.

W odpowiedzi na apelację płatnik wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i obciążenie kosztami postępowania stroną przeciwną.

Sąd Apelacyjny rozważył apelację i uznał, że zasługiwała na uwzględnienie.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest nieprawidłowy. Organ rentowy zakwestionował przede wszystkim dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną i zakwalifikowanie umów zawartych między płatnikiem a zainteresowanym, jako umów o dzieło, zamiast – o co wnosił organ rentowy – jako umów o świadczenie usług.

Kwestią oddaną pod rozwagę Sądu Odwoławczego było zatem ustalenie, na jakich zasadach zainteresowany H. P. wykonywał pracę u płatnika składek J. H..

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy

lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów

o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane poglądy pozwalają stwierdzić, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy

o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanego H. P. z płatnikiem były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko Sądu pierwszej instancji jest błędne. W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, bowiem w stosunku prawnym łączącym płatnika z zainteresowanym w spornym okresie przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego płatnik wskazywał, że zawarto umowę o dzieło z uwagi na to, że strony podjęły taką decyzję. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a

także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, wbrew temu, co twierdzi Sąd Okręgowy, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z nim na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie ubezpieczony zobowiązywał się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności zmierzających do prawidłowego montażu parapetów w budynku. Rezultat pracy zainteresowanego nie miał charakteru

zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu montaż określonych elementów. Praca zainteresowanego była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te stanowiły typowe prace montażowe, nie powodowały wytworzenia dzieła, a wymagały raczej staranności działania.

Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowanego pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornej umowy zainteresowany nie zobowiązywał się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. Strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

O tym, że Sąd Okręgowy błędnie zakwalifikował umowę zawartą między stronami świadczy również to, że zainteresowanego wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym zeznania świadków wskazuje, że H. P. musiał wykonywać pracę w określonych godzinach na terenie budowy, podobnie jak i inne osoby wykonujące w tym samym czasie umowy o dzieło. Praca przez niego wykonywana była stale, a płatnik nadzorował jej prawidłowość.

Również przedmiot umowy został ujęty zbyt ogólnie, nie został dostatecznie zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro płatnik zawierając umowę w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanemu dokładniejszych parametrów wykonania pracy, które wykraczałyby poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, aby umowa była umową o dzieło. Umowa, której przedmiotem było skucie posadzek balkonowych wraz z wyniesieniem gruzu do kontenera, nie może być zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Przede wszystkim brak było wskazania, jaka ilość posadzek miała być skuta. Jednak nawet w przypadku, gdyby taka ilość została określona to czynności takie stanowią typową działalność produkcyjną w branży budowlanej.

W ocenie Sądu Odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiedzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie H. P. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Wszelkie argumenty, które były przedstawiane przez płatnika J. H. w sprawie, zarówno w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak również na rozprawie apelacyjnej, w żaden sposób nie przemawiają za tym, iż umowa zawarta między nim a zainteresowanym, jest umową o wykonanie określonego dzieła. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi typową umowę o świadczenie usług, a więc stosuje się w odniesieniu do niej odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umowy, jak i sposób jej wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanym umowę o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające.

Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i błędnego ustalenia stanu faktycznego, okazały się uzasadnione i doprowadziły do zmiany rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

Z tych wszystkich względów, Sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie płatnika składek.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od Zakładu Usługowo – Budowlanego (...) w Ś. – J. H., jako przegrywającego sprawę, na rzecz organu rentowego, reprezentowanego przez radcę prawnego, koszty zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji w wysokości 180 zł, wynikającej z § 2 ust. 1-2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.), o czym orzekł w pkt 3 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibiel Del. SSO Beata Górka